GAZETA KUJAWSKA

Cena 3 złote

Rok II | Włocławek wtorek 3 czerwca 1947 | 131 (432)

Sejm uchwalił rządowy program gospodarczy

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu do walki z drożyzną i spekulacja

WARSZAWA 2. 6. — Na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godzinie 19.30, poseł Popiel (PPR) referował ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym. Nad referatem wywiązała się debata, w której zabierali głos pos. Zukrowski (PPS), pos. Nadobnik (PSL), pos. Ochab (PPR) i pos. Kaczocha (SL)

Po zamknięciu dyskusji przez marszałka Sejmu w głosowaniu odrzucono wnioski mniejszości. Następnie w drugim i trzecim czytaniu ustawa o pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, została uchwalona w brzmieniu rządowym z uwzględnieniem poprawek wprowadzonych przez komisje. (gz)

* * *

WARSZAWA 2. 6. (PAP). — Poniedziałkowe posiedzenie plenarne Sejmu otwarte zostało o godz. 11.50. Jako punkt pierwszy Izba rozpatrywała sprawozdanie Komisji Przemysłowej w sprawie projektu ustawy o zezwoleniach na prowadzenie działalności handlowej. Referował przewodniczący Komisji poseł Obrączka (PPS). Referent stwierdził, iż ustawa ma za zadanie zwalczanie spekulacji, handlu prywatnego i łańczuszkowego. Ustawa przyczyni się też do ograniczenia niezdrowego objawu nadmiernego pędu do handlu — pozostałości z okresu okupacji. Pewien procent ludzi skieruje się dzięki temu do bardziej produktywnej działalności gospodarczej. Poseł Obrączka wnosi w imieniu Komisji o przyjęcie ustawy w brzmieniu rządowym oraz zgłasza dezyderat Komisji, wzywający ministra Przemysłu i Handlu do jak najrychlejszego opracowania rozporządzenia wykonawczego.

W głosowaniu za całością projektu ustawy wypowiedziały się wszystkie kluby poselskie za wyjątkiem klubu PSL, który wstrzymał się od głosowania. Wniosek o przeprowadzenie trzeciego czytania spotyka się za sprzeciwem klubu PSL — zostaje jednak przyjęty ogromną większością głosów, po czym Izba przyjmuje projekt ustawy w trzecim czytaniu wszystkimi głosami, oprócz głosów posłów PSL, którzy wstrzymali się od głosowania. Aprobatę Izby uzyskał również dezyderat Komisji w sprawie rychłego opracowania rozporządzenia wykonawczego.

PODATEK GRUNTOWY

Poseł Rataj (SL) referuje sprawozdanie Komisji skarbowo - budżetowej i rolnej o rządowym projekcie ustawy o nadzorze nad wymiarem i poborem podatku gruntowego. Po rozpatrzeniu projektu Komisja wnosi szereg poprawek, jedna z nich zastępuje w całej ustawie wyrażenie komisarz rządowy dla spraw podatku gruntowego. Poprawka do art. 8 przewiduje, że poborcy społeczni będą powoływani przede wszystkim spośród członków Rad Narodowych oraz organizacyj społecznych, działających w środowisku wiejskim.

Następna poprawka daje pełnomocnikom rządowym do spraw podatku gruntowego w porozumieniu z naczelnikiem Urzędu Skarbowego prawo przyznania osobom zatrudnionym przy wymiarze i poborze podatku gruntowego specjalnych premii. Poseł Rataj, uzasadniając stanowisko większości Komisji stwierdza, że problem podatku gruntowego łączy się ściśle z zagadnieniami ogólnej gospodarki narodowej, z odbudową zniszczeń wojennych i realizacją 3-letniego planu gospodarczego oraz z zagadnieniem aprowizacji kraju. Wszystkie warstwy społeczne winny uczestniczyć w tym wysiłku. Referent podkreśla, że możliwość spłaty podatku gruntowego w naturze zapobiegnie spekulacji ziemiopłodami i ułatwi chłopom wykonanie zobowiązań wobec Państwa. Problem podatku gruntowego ma wielką wagę dla finansów samorządowych, zwłaszcza gminnych i powiatowych. Poseł Rataj stwierdza, że nie ma sprzeczności między interesem najszerszych warstw chłopskich a interesem całego społeczeństwa i że masy chłopskie w olbrzymiej swojej większości ustosunkują się pozytywnie do ustawy. Izba oklaskuje przemówienie posła Rataje.

Poseł Zaleski (PSL) na początku swego przemówienia nawiązując do swojej sobotniej statystyki, przy czym w długim i skomplikowanym wywodzie stara się udowodnić ścisłość cyfr, dotyczących wydajności pracy przy produkcji obuwia. Przechodząc do omówienia znajdującej się na porządku obrad ustawy, mówca wnosi o skreślenie artykuły 8 dotyczącego powoływania poborców społecznych oraz art. 11 i 12 dotyczących ewentualnego uiszczenia podatku w naturze.

Poseł Drzewiecki dedeklaruje negatywny stosunek grupy PSL - Nowe Wyzwolenie do ustawy. Poseł Chlekowski (PPR) występuje przeciwko taktyce PSL wbijania klina między robotników i chłopów oraz rozbijania jedności klasy robotniczej. Mówca przypomina pozytywny udział robotników w akcji świadczeń rzeczowych. Następnie przytacza przykłady postępowania pewnych elementów wiejskich, które uchylają się od rzetelnego płacenia podatków. Poseł Chlekowski stwierdza ponadto, że byli tacy działacze, PSL., którzy w Radach Narodowych utrudniali wójtom pracę przy ściąganiu podatku gruntowego.

Po zamknięciu debaty przystąpiono do głosowania wniosków mniejszości.

Wnioski pos. Załęskiego Izba odrzuca.

W głosowaniu nad całością projektu ustawy w drugim czytaniu, zostaje on przyjęty głosami całej Izby, oprócz głosów PSL i PSL-Nowe Wyzwolenie.

OSWIADCZENIE MIN. MINCA

Następnie Marszałek Sejmu udziela głosu ministrowi Mincowi, celem złożenia oświadczenia.

„W przemówieniu swoim z dnia 31 ub. miesiąca — mówi min. Minc — poseł Załęski podał szereg liczb, dotyczących porównania wydajności pracy w sierpniu 1946 i 1947 r. W replice mojej wygłoszonej tego samego dnia po osobistym zapoznaniu się z liczbami i po osobistym ich stwierdzeniu stwierdziłem, że liczby podane przez posła Załęskiego są nieścisłe".

Pos. Załęski wrócił do danych, które podał w swym przemówieniu z 31 maja i podtrzymał swoje twierdzenie, jeżeli chodzi o produkcję obuwia.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Po zakończeniu kryzysu rządowego na Węgrzech

Dalszy upór partii drobnych posiadaczy musiałby spowodować nowe wybory

BUDAPESZT, 2. 6. — Agencja Reutera donosi z Budapesztu, że rząd węgierski z premierem Lajos Dinnyes został w sobotę wieczorem zaprzysiężony na wierność konstytucji.

Były minister spraw zagranicznych Janos Gyoengyoessi nie wszedł w skład nowego rządu. Minister informacji Mihalyfi będzie pełnił obowiązki ministra spraw zagranicznych do czasu przybycia posła węgierskiego w Rzymie Stefana Kertesza, który ma objąć tekę spraw zagranicznych.

Generał Dinnyes był w gabinecie Ferenca Nagy ministrem spraw wojskowych.

BUDAPESZT. 2. 6. (PAP). W swym pierwszym przemówieniu od czasu objęcia urzędowania nowy premier węgierski Dinnyes oświadczył, że w kraju panuje spokój i porządek jedynie reakcjoniści i spekulanci twierdzą, że jest inaczej. Dalej premier stwierdził, że solidarność ludów naddunajskich jest jedną z podstaw programu bohatera narodowego Węgier Kossutha. Węgry jak mówił Dinnyes, pragną żyć w pokoju nie tylko ze swymi sąsiadami, — lecz również z demokratycznymi i miłującymi wolność narodami całego świata. Chcą one też pokojowej współpracy z wielkimi mocarstwami Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim, który złożył tyle ofiar dla wyzwolenia terytorium Węgier i przyniósł im demokrację.

BUDAPESZT. 2. 6. (PAP). Wicepremier Rakosi, sekretarz generalny partii komunistycznej stwierdził, że już przed kilku dniami doradzał b. premierowi Nagy powrót na Węgry zapewniając go, że będzie miał wszelkie możliwości obrony i usprawiedliwienia swej działalności. Rakosi dodał, że kryzys rządowy jest zakończony, gdyby jednak prawicowe elementy partii drobnych posiadaczy upierały się przy swym dotychczasowym stanowisku, jedynym możliwym wyjściem będą nowe wybory.

BYŁY PREMIER NAGY OPUSCIŁ BERN

BERN. 2. 6. (PAP). B. premier węgierski wyjechał z Berna udając się w nieznanym kierunku. „Nazional Zeitung" dowiaduje się, że Nagy nie powróci już na Węgry.

Żony Hessa i Jodla również aresztowano

HAMBURG. 2. 6. (PAP). W amerykańskiej strefie okupacyjnej aresztowano żony dwóch z rzędu najwybitniejszych hitlerowców a to: Hessa i powieszonego szefa sztabu armii hitlerowskiej generała Jodla. Obie Niemki zostaną internowane w obozie dla kobiet w Augsburgu.

Wielki wiec kobiet w Bydgoszczy

w sprawie zwalczania drożyzny i spekulacji

Społeczno — Obywatelska Liga Kobiet wzywa wszystkie kobiety-demokratki do wzięcia jak najliczniejszego udziału w WIELKIM WIECU KOBIET w sprawie zwalczania drożyzny i spekulacji. Wiec odbędzie się w piątek dnia 6 bm. na Starym Rynku o godz. 16-tej.

Sensacyjna ucieczka Abd el Krima do Egiptu

Antyfrancuska działalność nacjonalistów północno-afrykańskich

PARYZ. 2. 6. (PAP). Nagłe posunięcia przywódcy Rifiotów Abd el Krima, który wbrew porozumieniu z władzami francuskimi nie udał się do południowej Francji lecz zatrzymał się samowolnie w Egipcie, wywołało tu nie małą konsternację.

Po przybyciu do Port Saidu Abd el Krim wraz ze swym 45 osobowym orszakiem opuścił statek, zabierając ze sobą tylko drobny bagaż. Na pokładzie statku, którym Abd el Krim miał jechać do Marsylii, pozostały wraz z ciężkim bagażem również popioły matki Abd el Krima, która przed 8 laty zmarła na wygnaniu i przed śmiercią wyraziła życzenie, by pochowano ją w Marokko.

Po Abd el Krima przybył powóz królewski, który odwiózł go w nocy z soboty na niedzielę do tego samego pałacu, gdzie znalazł w swoim czasie przytułek wielki mufti Jerozolimy.

W sprawie udzielenia schronienia Abd el Krimowi interweniował u premiera egipskiego ambasador Francji w Egipcie Gilbert Arvengas.

Co do podłoża ucieczki Abd el Krima krążą różne wersje. Z jednej strony słychać, że inicjatywa w tym kierunku wyszła od samego przywódcy Rifiotów, nie zaś od rządu egipskiego. Z drugiej strony mówią, że Abd el Krim pozostawał pod naciskiem moralnym marokańskich i tunizyjskich kół nacjonalistycznych, które rezydują obecnie w Kairze.

Według doniesień Agencji France Presse z Egiptu stwierdza to również prasa arabska, pisząc, że specjalna delegacja przybyła w tym celu do Port Saidu i zdołała przekonać Abd el Krima, że powinien on pozostać w Egipcie. W kołach zbliżonych do t. zw. ośrodka północno - afrykańskiego w Kairze zapanowała gorączkowa działalność, jak słychać do Kairu zdążają inni jeszcze nacjonaliści z Marokka, Tunisu i Algieru. Zamierzają oni odbyć w stolicy Egiptu „Kongres północno - afrykański", który ma być podobno w przyszłości stałą instytucją przy Lidze Arabskiej.

Zdaniem obserwatorów francuskich stwarza to groźbę dla interesów Francji, gdyż nacjonaliści północno - afrykańscy zgrupowani w Kairze uprawiają działalność antyfrancuską.

De Gasperi i jego partia chcą podważyć podstawy republiki

Ostre ataki prasy demokratycznej na nowy rząd włoski

RZYM. 2. 6. (PAP). Cała prasa demokratyczna zamieszcza ostre ataki na nowy rząd de Gasperi. Pisma podkreślają, że de Gasperi nie liczył się z wolą narodu włoskiego lecz wykonał zlecenie Watykanu. Organ socjalistów włoskich „Avanti" pisze na ten temat: „Monarchiści z partii chrześcijańsko-demokratycznej pragną w rok po wprowadzeniu republiki podważyć jej podstawy. De Gasperi zamierza prowadzić Włochy na drogę niebezpiecznej awantury. Włoska partia socjalistyczna wydała komunikat, w którym podkreśla konieczność utrzymania jedności sił demokratycznych i przestrzega wszystkich uczciwych demokratów włoskich przed reakcyjną działalnością chrześcijańskiej demokracji.

Nagy — reakcjonista

Ostateczna kompromitacja partii drobnych rolników na Węgrzech

Niktby nie przypuszczał kilka tygodni temu, że można się aż tak dalece skompromitować. Wykrycie spisku antyrządowego i udziału w nim czołowych przywódców partii drobnych rolników rzuca jaskrawe światło na oblicze tej partii.

Partia drobnych rolników, wbrew swej nazwie skupia w swych szeregach b. wielkich posiadaczy ziemskich, bogatych kupców, przemysłowców. Oficjalnie należy do koalicji rządowej, przedstawiciele jej zasiadają w rządzie. Szereg ministerstw kierowanych jest przez ministrów należących do tej partii. Jednak od początku współpracy z partiami demokratycznymi dało się zauważyć jej nieprzychylne stanowisko wobec poczynań rządu oraz tolerowanie w swym łonie elementów faszystowskich, rekrutujących się z dawnych współpracowników Horthy'ego. Po wykryciu jednak spisku partia ta zmuszona była przeprowadzić czystkę, wydalić podejrzanych o działalność antyrządową. Podjęcie tych kroków było jedyną drogą umożliwiającą jej dalszą współpracę z partiami demokratycznymi.

Po burzy, po aresztowaniach winowajców z Belą Kovacsem na czele nastąpił krótki okres ciszy. Dał się zauważyć w partii drobnych rolników zwrot na „lewo", zacieśnienie współpracy z blokiem demokratycznym. Zdawało się, że wszystko jest w porządku. Aż tu nagle wybucha bomba. Premier Węgier, czołowy przedstawiciel partii drobnych rolników, odmawia powrotu do kraju. Widocznie nie czuje się zbyt pewnie we własnym kraju, widocznie przyjaciel go „wsypał". Rzeczywiście, zeznania Kovacsa obciążają premiera Nagy poważnie. Również węgierski minister spraw zagranicznych Gyoengyoessy oskarżony jest o współudział w spisku antyrządowym. Nazywając rzeczy po imieniu przywódcy partii drobnych rolników zdradzili haniebnie swój naród, podkopując demokratyczne podstawy państwa.

Spisek został jednak wykryty, winowajcy znajdują się w więzieniu, a ci, którzy są jeszcze na wolności, obawiają się, że zbrodnie ich będą ujawnione i że będą musieli wcześniej czy później odpowiadać za nie.

Dla Węgier jest to cenna choć bolesna nauczka. Czołowi przedstawiciele partii drobnych rolników oskarżeni o udział w spisku, przygotowywali zamach stanu, który by wywołał burzę w kraju, zamieszanie, zniszczyłby państwo z trudem dźwigające się z wojennych ruin. Liczyli oni nie na masy, którym droga jest wolność, ale na poparcie mocarstw, które chciałyby widzieć Węgry w sferze swych wpływów. Zamach stanu się nie udał, nie udał się manewr odciągnięcia Węgier z drogi demokracji.

Przykład węgierski może być i dla nas w Polsce też pewną nauczką. Analogie są wyraźne. I u nas niektórzy „rolnicy" smętnie zerkają w stronę zachodnich mocarstw, marzy im się władza pod przemożnym skrzydłem anglosaskich protektorów. Może kompromitacja Węgier wpłynie na otrzeźwienie tych, którzy po cichu obrali drogę wiązania swych interesów z obcymi potęgami. Albowiem krwią okupionej wolności lud nie daje sobie odebrać w żaden sposób.

Radziecka strefa okupacyjna w Niemczech dostarcza żywność strefom zachodnim

BERLIN, 2. 6. — Dzienniki niemieckie, ukazujące się w radzieckim sektorze Berlina, ogłosiły oświadczenie niemieckich władz aprowizacyjnych, dotyczące ilości żywności, wysyłanej przez strefę radziecką do stref zachodnich.

Jak wiadomo, na zjeździe Partii Pracy w Margate minister Bevin oświadczył, że strefa radziecka nie dostarcza dostatecznej ilości żywności strefom zachodnim. Oświadczenie niemieckich władz administracyjnych stwierdza, że do dnia 20 maja br. wysłano do strefy angielskiej i amerykańskiej około 116 tysięcy ton ziarna, 114 tysięcy ton ziemniaków oraz około 29 tysięcy ton cukru.

Wyjazd delegacji radzieckiej związków zawodowych do Anglii

MOSKWA, 2. 6. — Na zaproszenie związku zawodowego hutników angielskich wyjechała do Anglii delegacja, złożona z radzieckich działaczy związkowych, reprezentujących największe radzieckie zakłady hutnicze. Na czele delegacji stoi przewodniczący KC związku zawodowego pracowników hutnictwa żelaznego, Jewstratow. Delegaci radzieccy zaznajomią się w Anglii z działalnością związków zawodowych w tamtejszych zakładach hutniczych.

De Gaulle chciałby

oddać Francję w pacht USA

PARYŻ, 2. 6. — W sobotę zebrał się w Paryżu pierwszy zjazd ogólnokrajowy nowej partii de Gaulle'a.

W zjeździe wzięło udział około 300 delegatów z całej Francji. Obrady kongresu potrwają 2 dni. Powołana będzie komisja, która opracuje program polityczny partii.

Otwierając zjazd swej partii, generał de Gaulle wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że odbudowa i odrodzenie Francji są konieczne. Francja musi liczyć pod tym względem na pomoc Stanów Zjednoczonych. Pożyczki amerykańskie przyniosą natychmiastową korzyść Francji, a również będą korzystne dla Stanów Zjednoczonych w dalszej perspektywie.

Poza tym de Gaulle stwierdził, że Francja — zdaniem jego — powinna zachować „zachodnie formy rządów" oraz pozostać wierna „ideologii zachodniej".

Po ofensywie wojsk komunistycznych w Chinach

Gorączkowe narady w sztabie Czang-Kai-Szeka

PARYŻ, 2. 6. — Agencja France Presse donosi z Pekinu, że na drodze między Tien-Tsinem i Ching-Wang-Tao, która atakowana jest przez wojska komunistyczne, dążące do przerwania połączenia kolejowego między Chinami i Mandżurią, nastąpiła katastrofa kolejowa. Pociąg, idący z Tien-Tsinu do Ching-Wang-Tao, natrafił na minę założoną na szynach bezpośrednio przed przejściem pociągu. W rezultacie 16 pasażerów zginęło, zaś 20 zostało rannych.

W Mukdenie odbyła się ważna narada wojenna w sprawie sytuacji wojskowej w związku z ofensywą komunistyczną. W naradzie wziął udział marszałek Czang-Kai-Szek, gen. Hsi-Ung-Shi-Huei, wysoki komisarz do spraw Mandżurii, gen. Tuyuming oraz główni dowódcy wojskowi. Marszałek Czang-Kai-Szek zażądał, by złożono mu sprawozdanie o sytuacji wojskowej, wynikającej z ofensywy komunistycznej, po czym obiecał wysłanie posiłków.

Marszałek Czang-Kai-Szek przybył do Mukdenu w drodze z Nankinu. Towarzyszy mu w podróży minister obrony narodowej gen. Pai-Ching-Hsi oraz szereg innych generałów

Dla takich nie ma litości

Wielokrotny morderca — dowódca WIN

na m. Suwałki — skazany na śmierć

BIAŁYSTOK, 2. 6. (PAP). Dnia 1 kwietnia br. w Suwałkach uprowadzeni zostali działacze Stronnictwa Demokratycznego wicestarosta Suwalski, Tadeusz Pawecki oraz pracownik Urzędu Informacji i Propagandy Stanisław Murawski.

Obu uprowadzonych znaleziono zastrzelonych 4 klm. za miastem.

Organa bezpieczeństwa wszczęły natychmiastowy pościg za zbrodniarzami. Dnia 9 kwietnia ujęty został sprawca zbrodni Łukowski Józef. Łukowski Józef był dowódcą komórki dywersyjnej WIN na m. Suwałki, celem której było likwidowanie działaczy demokratycznych.

Poza zbrodnią popełnioną 1 kwietnia wspólnie ze swym podwładnym „Dębem", Łukowski Józef ma na sumieniu szereg innych zbrodni.

W okresie Bożego Narodzenia ub. r. zabił on, ob. Dylewską Antoninę i ciężko ranił jej męża, oraz uciekając po popełnionej zbrodni ranił ścigającego go funkcjonariusza służby bezpieczeństwa ob. Loppe. Dnia 20 kwietnia Łukowski uprowadził z Suwałek ob. Omilianowicza Ludwika i za miastem dał rozkaz swemu podwładnemu 17-letniemu Murawskiemu zastrzelenia Omilianowicza. Następnego dnia Łukowski na czele swych podkomendnych — „Dęba" i „Maniusia" zorganizował napad bandycki na gajówkę Białe Rogi w pow. suwalskim. Od wybuchu granatu zabity został gajowy Kisielewski Dominik.

Większość swych czynów przestępczych dokonał Łukowski w okresie akcji amnestyjnej.

Na terenie woj. Białostockiego ujawniła się prawie cała organizacja WIN wraz ze swym kierownictwem. Łukowski starał się zahamować proces ujawniania się podziemia WIN w powiecie suwalskim, terroryzując ujawniających się i grożąc im zemstą i represjami.

Ostatnio odbyła się w Białymstoku rozprawa przeciwko Łukowskiemu w trybie doraźnym. Skazany on został na karę śmierci.

Nowy attache wojskowy przy ambasadzie czechosłowackiej w Polsce

PRAGA, 2. 6. (PAP) Prezydent Benesz przyjął na audiencji nowomianowanych czechosłowackich attaches wojskowych, którzy udadzą się wkrótce na placówki zagraniczne. Wśród przyjętych znajdował się również nowomianowany attache przy ambasadzie czechosłowackiej w Warszawie pułkownik Józef Nowak.

Obrady Światowej Federacji Związków Zawodowych

PRAGA, 2. 6. (PAP). — Dziś rozpoczął się w Pradze Kongres Swiatowej Federacji Związków Zawodowych. Federacja skupia obecnie 70 milionów członków, reprezentujących związki zawodowe 60 państw.

Aresztowania zwolenników Tiso

PRAGA, 2.6.(PAP) Organa bezpieczeństwa aresztowały w tych dniach w Słowacji kilkanaście osób, oskarżonych o wywrotową działalność antypaństwową, wymierzoną przeciwko obecnemu ustrojowi republiki czechosłowackiej. Aresztowani, wśród których są również urzędnicy państwowi, kolportowali nielegalne ulotki, zawierające tzw. testament ks. Tiso. Według ostatnich wiadomości, nadchodzących z Bratysławy, ulotki krążą w dalszym ciągu i należy się liczyć z nowymi aresztowaniami..

Pięć propozycji w sprawie Palestyny

Przed wyjazdem komisji śledczej ONZ

NOWY JORK, 2. 6. — Udająca się w początkach czerwca do Palestyny 11-osobowa komisja śledcza ONZ będzie miała do rozpatrzenia 5 różnych propozycji, dotyczących rozwiązania problemu palestyńskiego. Propozycje te są następujące:

1. Palestyna ma być oddana pod powiernictwo ONZ do chwili, kiedy sytuacja w tym kraju nie znormalizuje się.
2. Palestyna winna stać się wspólnym państwem dla Żydów i Arabów z zapewnieniem ludności chrześcijańskiej, muzułmańskiej i żydowskiej całkowitego samorządu.
3. Podział Palestyny na dwa odrębne państwa. Byłaby to realizacja planu Morrisona, który w ubiegłym roku zaproponował podział Palestyny z zastrzeżeniem decydującego głosu Wielkiej Brytanii w sprawach obrony, stosunków zagranicznych i cła.
4. Propozycja sjonistyczna, zatwierdzona na kongresie w Bazylei, aby Palestyna stała się wspólnotą żydowską i arabską.
5. Propozycja arabska, przewidująca włączenie Palestyny do Syrii, z którą łączą ją więzy historyczne.

Podróż Komisji do Palestyny potrwa około 2 miesięcy. Członkowie komisji zwiedzą po drodze prawdopodobnie obozy dla osób wysiedlonych w Niemczech i Austrii oraz wysłuchają opinii rzeczników arabskich w Egipcie.

Sejm uchwalił rządowy program gospodarczy

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

W związku z tym minister wykazuje jak pos. Załęski doszedł do błędnych liczb, a mianowicie wziął w jednym wypadku produkcję obuwia mechanicznego i podzielił przez liczbę robotników zatrudnionych w tej produkcji, a w drugim wypadku wziął produkcję obuwia wogóle wraz z produkcją obuwia gumowego i kaloszy, dzieląc ją tylko przez liczbę robotników, zatrudnionych przy produkcji obuwia mechanicznego:

„Każdy człowiek — mówi min. Minc — choć trochę obznajmiony z przemysłem i produkcję obuwia wie, że obuwie gumowe nie jest produkowane w fabrykach obuwia mechanicznego, że to jest zupełnie inny proces i byłoby wskazane, aby przy podawaniu takich liczb, jeżeli ma się dobrą wolę, sprawy te trochę więcej skontrolować. Wydaje mi się, że szczególnie, jeżeli się mówi o wydajności polskiego robotnika i jeżeli się ocenia sytuację w polskim przemyśle i szczególnie jeżeli mówi się to z tej wysokiej trybuny, obowiązuje pewna rzetelność i ścisłość w podchodzeniu do rzeczy.

Niema liczb rządowych i opozycyjnych, — liczb PSL i innych partii. Są liczby, które zawsze można sprawdzić. Ponieważ jak wydaje mi się zachodzi tu potrzeba sprawdzenia liczb i zapobieżenia na przyszłość podawaniu liczb, które nieściśle obrazują stan naszej gospodarki, pozwoliłem sobie przekazać panu Marszałkowi cały materiał liczbowy, który służył do moich wywodów z tym, że p. Marszałek wyciągnie z tego wnioski, które będzie uważał za stosowne". (huczne oklaski).

Po przerwie trwającej do godziny 17-ej przystąpiono do dalszych obrad. Jako pierwszy prosi o głos poseł Załęski (PSL) w sprawie oświadczenia.

Poseł Załęski oświadczył, że skoro minister Minc skierował sprawę do Marszałka, przychyla się do rozważenia sprawy na tej drodze.

OBYWATELSKIE KOMISJE PODATKOWE I LUSTRATORZY SPOŁECZNI

W następnym punkcie porządku dziennego poseł Blinowski (PPR) referuje sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej i rolnej o rządowym projekcie ustawy o obywatelskich komisjach podatkowych i lustratorach społecznych.

Do zadań obywatelskich komisji należeć będzie orzekanie o wysokości opodatkowania na wniosek Urzędu Skarbowego. Lustratorzy społeczni pracować będą pod nadzorem naczelników urzędów skarbowych, zaś powoływani będą przez Rady Narodowe. Za nadużycie władzy przez lustratorów projekt przewiduje surową karę.

Komisja wprowadziła poprawki przewidujące m. in., że sposób i tryb powoływania obywatelskich komisji podatkowych ustali uchwała Rady Państwa na wniosek Rady Ministrów Rozporządzenie ministra Skarbu ustali szczegółowo zakres działania oraz uprawnienia lustratorów społecznych. Winni nadużycia władzy urzędowej karani będą więzieniem do lat 15, jeśli czyn popełniony został z chęci zysku.

Po przemówieniu posła Blinowskiego, wobec braku dyskutantów Marszałek zarządził głosowanie.

Projekt ustawy został przyjęty w drugim i trzecim czytaniu głosami całej Izby, przy powstrzymaniu się od głosowania klubu poselskiego PSL.

Polsko-brytyjskie rokowania handlowe

LONDYN, 2. 6. — Eksperci polscy omawiają w dalszym ciągu z kołami brytyjskimi szczegóły polsko-brytyjskiego porozumienia handlowego. Przedstawiciele polscy zwiedzili ośrodki przemysłu brytyjskiego w Manchester, Liverpool, Birmingham itd. Szczególne zainteresowanie wykazali eksperci polscy dla eksponatów, wystawionych na targach w Londynie i w Birmingham.

W dniu wczorajszym nastąpiło podpisanie umowy, na podstawie której Polska otrzyma od Brytyjskiego Towarzystwa Telefonów Automatycznych sprzęt telefoniczny.

Hoover — specjalistą łamania sojuszów

Jego plan zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami i Japonią jest nieprzyjaznym aktem w stosunku do sojuszników

NOWY JORK, 2. 6. — Znany publicysta Lippman zaatakował w dzienniku „New York Herald Tribune" Hoovera za jego ostatnie propozycje zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami i Japonią. Lippman podkreśla, że plan Hoovera jest otwarcie nieprzyjaznym aktem w stosunku do wszystkich sąsiadów Niemiec i Japonii, a po takim kroku Stany Zjednoczone byłyby w pewnym sensie sprzymierzeńcami bardzo wątpliwego gatunku marionetkowych rządów zachodnich Niemiec i Japonii.

Publicysta amerykański przypomina, że Hoover był jednym ze sprawców podpisania przez USA w 1919 r., odrębnego pokoju z Niemcami, Austrią i Turcją — z pominięciem traktatu wersalskiego — i nazywa go człowiekiem, obeznanym z techniką łamania wojennych sojuszów i wycofywania się z międzynarodowej współpracy.

Lippman zaznacza, że konsekwencje planu Hoovera mogłyby być bardzo niekorzystne dla Ameryki. Byłoby to nie tylko powtórzeniem tragicznego błędu sprzed blisko 30 lat, lecz powiększeniem go do olbrzymich rozmiarów.

Wszyscy będziemy czuwać aby żaden przejaw spekulacji nie uszedł bezkarnie

Świat pracy Pomorza mobilizuje się do walki z paskarstwem

Walka ze spekulacją na terenie Pomorza już w początkowym swoim okresie dała widoczne pozytywne wyniki w postaci wzrostu podaży towarów pierwszej potrzeby i poważnej zniżki cen, zwłaszcza na odcinku artykułów żywnościowych.

Doraźne sukcesy nie mogą jednak osłabiać naszej czujności, — przeciwnie, teraz dopiero, gdy ustawy antyspekulacyjne wejdą w życie, na froncie walki z paskarstwem rozwinie się generalny atak w którym wziąć muszą udział najszersze warstwy ludności pracującej. Musimy zrozumieć, że na każdym z nas spoczywa obowiązek tępienia spekulacji, gdziekolwiek by się przejawiła. Aparat urzędowy nie jest w stanie objąć całej mnogości wypadków podbijania cen przez paskarzy — dopiero dostarczone przez szeroki ogół informacje mogą doprowadzić do wykrywania i likwidowania wszelkich, nawet najmniejszych ognisk spekulacyjnych. Szczególnie ważna rola przypada tu kobietom, które powinny z jednej strony licznie brać udział w pracach Społecznych Komisji Kontroli Cen i Komitetów do walki z drożyzną, z drugiej zaś — ze względu na swój codzienny kontakt z rynkiem handlowym — powinny pilnie baczyć na przestrzeganie przez sprzedawców ustalonych cen i o wszelkich przekroczeniach natychmiast informować kompetentne organy.

Nie łudźmy się tym, że samo uchwalenie i wprowadzenie w życie ustaw antyspekulacyjnych oraz zaostrzenie kontroli i sankcji karnych zlikwiduje spekulację. Musimy przygotować się na uporczywą walkę, której wyniki nie będą natychmiastowe, ale która stopniowo i konsekwentnie będzie wpływała na uzdrowienie naszego handlu. Im bardziej masową będzie ta walka, tym szybsze i tym lepsze będą jej wyniki.

Każdy człowiek pracy, każda gospodyni domu, muszą sobie zdać sprawę z tego, że spekulant okrada ich w sposób cyniczny z owoców ich ciężkiej pracy, odbiera chleb ich dzieciom. Wystarczy przejść się po ulicach naszych miast, zajrzeć choćby tylko przez szyby do luksusowych kawiarń i restauracji, aby zobaczyć, na jakiej stopie żyje część współobywateli z t. zw. inicjatywy prywatnej. Za czyje pieniądze są kupowane kosztowne toalety, za czyje pieniądze płaci się wielotysięczne rachunki w lokalach rozrywkowych? Dzieje się to za ciężko zapracowany grosz człowieka pracy, zrabowany mu przez paskarza.

A jest to przecież tylko refleks zewnętrzny tego zła, które toczy organizm gospodarczy państwa. W olbrzymiej większości wypadków spekulant kryje się ze swym nieprawnie zdobytym bogactwem, lokuje je w kosztownościach i w nowych kontyngentach towarów, zakupywanych dla celów dalszej spekulacji. Im więcej gromadzi się kapitałów w wyniku spekulacji, tym szersze zatacza ona kręgi, tym drapieżniej łupi ona szeroki ogół pracującej ludności.

Musimy zerwać z bezwładem, ze szkodliwą apatią na tym podstawowym odcinku naszego życia zbiorowego. Będziemy organizować Komitety do walki z drożyzną, które powstać muszą w ośrodkach pracy, w poszczególnych dzielnicach miast, w gminach, a nawet gromadach wiejskich. Komitety te muszą intensywnie współdziałać ze Społecznymi Komisjami Kontroli Cen, muszą brać udział w ich pracach i informować o sytuacji w poszczególnych powierzonych ich pieczy rejonach, sprawując nadzór nad miejscowym handlem i komunikując o wszelkich przekroczeniach komisjom kontrolnym. Należy zrozumieć, że praca ta leży w najistotniejszym interesie każdego, kto w niej uczestniczy, że tylko tą drogą można będzie wykorzenić paskarstwo i przywrócić zarobkom świata pracy ich realną wartość.

Powszechna mobilizacja sił społecznych do walki ze spekulacją jest nakazem dnia. Nie wątpimy, że pomorski świat pracy, który tyle zapału i ofiarności wnosi w dzieło odbudowy i rozwoju naszej gospodarki, potrafi równie dzielnie i nieustępliwie zwalczać pasożytów społecznych, niweczących w dużym stopniu rezultaty tej pracy i nabijających sobie kieszenie kosztem najelementarniejszych potrzeb życiowych szerokich warstw uczciwie pracującej ludności.

„Zdobywczym krokiem idziemy by stworzyć nowy ład"

Powiatowa konferencja Związku Walki Młodych w Toruniu

W ub. niedzielę w lokalu Związku Walki Młodych w Toruniu odbyła się doroczna konferencja ZWM powiatu toruńskiego, na którą przybyło 40 delegatów z powiatu. Konferencję powitali przedstawiciele bratnich organizacji młodzieżowych OM TUR, „Wici" oraz Polskiej Partii Robotniczej. Zagaił przewodniczący Zarządu Powiatowego ZWM kol. Grupa. Do prezydium powołano II sekretarza Komitetu Powiatowego PPR tow. Rutkowskiego i kol. kol. Taraszkiewicza, Skoneczną, Krawczyńską i Zielińską.

Referat na temat celów i zadań ZWM wygłosił tow. Rutkowski, który między in. powiedział: Dziś młodzież polska ma przed sobą przyszłość. Szkoły średnie, uniwersytety i politechniki stoją otworem dla młodzieży robotniczo-chłopskiej. Musimy więc korzystać z tego i zdobywać wiedzę, aby ją wykorzystać dla dźwignięcia Polski wzwyż..

Z kolei kol. Grupa złożył sprawozdanie z rocznej działalności. Organizacja początkowo liczyła 1 koło z siedmioma członkami. Dziś posiada ponad 250 członków, zrzeszonych w siedmiu kołach w powiecie. Najliczniejsze koła są w Grębocinie, Chełmży i Siemieniu. ZWM-owcy powiatu brali aktywny udział we wszystkich akcjach społecznych jak: Reforma Rolna, referendum ludowe i wybory do Sejmu. ZWM-owcy powiatu prowadzą walkę z analfabetyzmem, organizując kursa dokształcające dla młodzieży w wieku pozaszkolnym. Poza tym pracuje sekcja artystyczna, która wyjeżdża na występy w teren. Największą bolączką, która hamuje pracę, to brak własnej świetlicy. Sekcja sportowa nie może się dobrze rozwijać z powodu braku odpowiedniego sprzętu. Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, po czym nakreślono wytyczne dalszej pracy.. W skład nowego zarządu powiatowego ZWM weszli: Józef Grupa — przewodniczący, Marian Szefler — kierownik organizacyjny, Melania Skoneczna — instruktorka, kierownik sportowy — Aleksander Grabowski, sekretarz i skarbnik Janina Krawczyńska. Konferencję zakończono odśpiewaniem hymnu ZWM.. (S)

W zwierciadle dnia

Czy Komisje Cennikowe na Pomorzu rozumieją swe zadania

Jednym z podstawowych organów w walce z drożyzną i spekulacją są Komisje Cennikowe. Nowe ustawy wyposażą je w jeszcze szerszy zakres kompetencji, niemniej jednak już teraz są one tą bronią, przy której pomocy władze i społeczeństwo decydują o poziomie cen na rynku. Niestety dotychczasowa praktyka wykazuje, że Komisje w wielu wypadkach nie rozumieją swych zadań i dają się z łatwością zasugerować przez zainteresowane w utrzymaniu wysokiego poziomu cen [illegible]niki.

Wypadki podobne zanotowaliśmy na terenie Bydgoszczy — miasta i powiatu. [illegible] nasza poskutkowała i Komisje [illegible] swe uchwały zgodnie z zachodzącym na rynku procesem obniżki cen na podstawowe artykuły żywnościowe. Tym dziwniejsze wydać się musi, że po potknięciach się Komisji Cennikowych w Bydgoszczy (w międzyczasie już naprawionych) Komisja w Toruniu popełnia podobne błędy, ustalając ceny nie uwzględniające ogólnej tendencji rynkowej i utrzymujące ze szkodą dla świata pracy, wytworzoną w poprzednim okresie drożyznę.

Na inn. miejscu omawiamy zdrową inicjatywę, ujawnioną na ostatnim posiedzeniu Komisji toruńskiej, zmierzająca do rewizji rozdętej kalkulacji w rzemiośle. Druga część tego samego posiedzenia natomiast, zdrowej tej inicjatywy nie wykazała. Gdy bowiem chodziło o ustalenie cen na artykuły żywnościowe, zwłaszcza na chleb i mięso, to zniżka cen zboża i żywca rzeźnego nie została należycie uwzględniona, a w wypadku ceny chleba nie zastosowano w ogóle żadnej obniżki, pozostawiając ją na dotychczasowym zupełnie już nie aktualnym poziomie. Ceny mięsa wieprzowego obniżono o 20 zł. na kg., gdy tymczasem w Bydgoszczy na zasdzie skrupulatnego zbadania dostaw i poziomu cen żywca rzeźnego, uznano za uzasadnioną obniżkę 20 - procentową.

Odkładając szczegółowe omówienie nowych cen toruńskich do następnego numeru, stwierdzamy na razie tylko fakt, że Komisja Cennikowa w Toruniu oderwała się od życia i że powinna czym prędzej poddać rewizji swe ostatnie uchwały. W ogóle czas skończyć z tą szkodliwą, wprowadzającą zamęt improwizacją w organach, powołanych do ustalania cen. — Uchwały Komisji Cennikowych powinny być ściśle sharmonizowane z ogólną akcją walki z drożyzną i powinny być rzeczywistym odbiciem wszystkich pozytywnych jej wyników.

W trosce o hodowlę trzody chlewnej 12.000 litr. surowicy przeciwróżycowej na potrzeby wsi

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozdzieliło trzecią partię surowicy przeciwróżycowej w ilości 4 tysiące litrów. Ogółem w b. r. rozdzielono 12 tys. litrów, t. j. o 9 tys. więcej, niż w roku ub. Surowicę produkują zakłady Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Chorzowie, Drwalewie i Puławach. W celu pokrycia całkowitego zapotrzebowania na preparaty zabezpieczające hodowlę świń przed różycą, postanowiono zastosować również szczepionkę Instytutu Pasteurom w Paryżu.

Polsko-czechosłowackie szkoły wakacyjne

Według doniesienia dziennika „Pravo Lidu" czeska Akademia Robotnicza (Delnicka Akademia) organizuje wspólnie z polskim towarzystwem uniwersytetów robotniczych, szkoły wakacyjne w lecie br. Szkoły te, zorganizowane w Czechosłowacji i Polsce, będą prowadzone przez wybitnych przedstawicieli polskiego i czechosłowackiego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Jedność działania PPR i PPS w likwidacji spekulacji zbożem

Wspólna odprawa sekretarzy powiatowych obu partii robotniczych z terenu województwa pomorskiego

W dniu wczorajszym odbyła się w Bydgoszczy wspólna konferencja sekretarzy Komitetów Miejskich i Powiatowych PPR i PPS z terenu całego Pomorza. Głównym tematem obrad była sprawa zapewnienia pomyślnej **akcji** skupu zboża przez Fundusz Aprowizacyjny. Obrady toczyły się pod przewodnictwem I. sekretarza Woj. Kom.. PPR tow. Kuligowskiego.

Witając zebranych w imieniu Woj. Kom. PPS tow. Przegaliński podkreślił wagę podjętej akcji walki z drożyzną i spekulacją i znaczenie współpracy PPS i PPR w jej zwycięskim przeprowadzeniu.. Klasa robotnicza, oczekując, że akcja ta przyniesie poprawę jej bytu, wierzy, że i tym razem tak jak i w poprzednim okresie jednolity front jest tym warunkiem, który zagwarantuje pomyślność podjętej akcji i uratowanie naszej gospodarki na odcinku handlu. W tej myśli zebraliśmy się, aby opracować najskuteczniejsze metody pracy i współdziałania.

Sprawę tę zreferował wicedyrektor PCH z Torunia tow. Mackiewicz.

Otóż prawo dysponowania zbożem i zwalniania remanentów należeć będzie obecnie jedynie do Funduszu Aprowizacyjnego, którego zadaniem będzie ujęcie w karby organizacyjne rynku zbożowego. Akcja ta będzie prowadzona przez specjalnych pełnomocników Funduszu Aprowizacyjnego.

Mówca stwierdził następnie, że czynnik społeczny w powiatach musi wydać bezwzględną walkę tzw. „spadochroniarzom", tzn. tym, którzy zjawiają się po wsiach i wykupują zboże, płacąc często ceny wyższe od ustalonych. Ludzie ci legitymują się często upoważnieniami takich lub innych instytucji, dla których dokonują zakupów. Pod płaszczykiem tym kryją się jednak przeważnie mniejsze lub większe tendencje spekulacyjne. Otóż z chwilą rozszerzenia uprawnień Funduszu Aprowizacyjnego dokonywanie zakupów zboża przez takie osoby będzie wzbronione. Bez względu na jakiekolwiek upoważnienie nie wolno im zjawiać się po wsiach i kupować od chłopów zboża. Do zatrzymywania takich osób upoważnione są organa i funkcjonariusze Funduszu Aprowizacyjnego. Wszyscy ci ludzie natomiast, którzy zdają sobie sprawę ze szkodnictwa gospodarczego takich „spadochroniarzy", powinni udaremnić im zakupy przez alarmowanie organów bezpieczeństwa i funkcjonariuszów Funduszu Aprowizacyjnego oraz przez uświadomienie chłopów.

Górny limit za żyto na Pomorzu ustalono na 2.700 zł za 100 kg. Ceny za tę samą ilość żyta w Poznańskim ustalono na 2.600 zł, a w Rzeszowskim np. na 2.800 zł. Jednakowa cena w całej Polsce jest niemożliwa, gdyż zależy od podaży i wielu czynników. Fundusz Aprowizacyjny zmierzać będzie natomiast do ustalenia takich cen w poszczególnych województwach, ażeby sprzedawanie zboża z jednego województwa do drugiego w żadnym wypadku nie opłacało się. Marżę zarobkową dla spółdzielni ustalono generalnie na 200 zł od metra zboża.

Chłopi, sprzedający zboże delegatom Funduszu Aprowizacyjnego bezpośrednio lub spółdzielniom, u których delegaci ci zakontraktowali zboże, będą otrzymywać bony na skórę, tekstylia i szereg innych artykułów przemysłowych. Rolnik, sprzedający metr zboża, otrzyma bon, który go upoważni do zakupu: albo pół kg skóry po cenie ściśle wyznaczonej, albo tekstyliów za cenę 1.000 zł (za które na wolnym rynku zapłaciłby grubo więcej), 300 kg węgla, lub też 300 kg cementu itd.

Towary przemysłowe, przeznaczone na sprzedaż wiązaną, są już dostarczone na Pomorze. Okr. Oddział „Społem" w Bydgoszczy posiada już tych towarów na ogólną sumę 30.000.000 zł. Tekstylia, przeznaczone dla rolników, są pierwszej jakości. Skóra już została rozprowadzona do prawie wszystkich miejscowości pomorskich. Akcja ta ma na celu urzeczywistnienie wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią w całym tego słowa znaczeniu. Minister Minc polecił przekazać Fund. Apr. wielką ilość towarów przemysłowych, przeznaczonych na eksport.

W chwili obecnej są na ukończeniu prace, związane z organizowaniem aparatu personalnego Funduszu Aprowizacyjnego. W najbliższych dniach przedstawiciele Funduszu zjawią się w terenie. Obowiązkiem ludności jest iść im na rękę. Mówca zwrócił się na zakończenie z apelem o poparcie do zebranych sekretarzy Komitetów Miejskich i Powiatowych PPR i PPS z terenu Pomorza, jako do tych, którzy w pierwszym rzędzie powinni pomóc delegatom w ich pracy.

Tow. Kuligowski zwrócił uwagę, że poprzeć Fundusz Apr. muszą bratnie partie PPR i PPS w jednakowym stopniu, gdyż jest to akcja państwowa, zmierzająca do obrony interesów świata pracy. Obie partie muszą czuwać, aby w spółdzielniach nie działy się cuda, tzn. aby zakontraktowane przez przedstawicieli Fund. Apr. zboże nie było gorszej jakości lub żeby nie wymieniano na gorsze artykuły przemysłowe, przeznaczone do rozprzedaży w ramach Fund. Aprowizacyjnego.

Sekretarze Komitetów Miejskich i Powiatowych muszą wyznaczyć spośród aktywu partyjnego specjalnych ludzi, których obowiązkiem będzie interesowanie się przebiegiem akcji Funduszu Aprowizacyjnego.

Omawiając w zakończeniu polityczne znaczenie walki ze spekulacją i drożyzną, tow. Kuligowski podkreślił, że wspólna akcja PPS i PPR w terenie w obronie świata pracy przekreśli plany reakcji, zmierzającej do podkopania podstaw gospodarczych Polski Ludowej i będzie krokiem naprzód w umocnieniu jednolitego frontu i zacieśnieniu stosunków między tow. z PPS i PPR

Mol.

Złoża metali kolorowych na Ziemiach Odzyskanych

Wśród bogactw naturalnych Ziem Odzyskanych poważną pozycję dla hutnictwa polskiego stanowią złoża metali kolorowych, których posiadanie pozwoli na uniezależnienie przemysłu od dostaw zagranicznych w tej dziedzinie. Na Dolnym Śląsku znajdują się w okolicy Ząbkowic złoża rudy niklowej w pokładach obejmujących do 4,5 miliona ton. Tutaj też znajdują się w toku odbudowy zakłady techniczno - górnicze „Szklary", które produkować będą żelazonikiel o zawartości 8 proc. niklu, — niezmiernie cenny stop dla hutnictwa.

Niezwykle doniosłe znaczenie posiadają również złoża rudy miedzianej pomiędzy Złotoryją i Bolesławcem na Dolnym Śląsku oceniane na około 2.000.000 ton.

Przystąpiono tu do odbudowy kopalni „Lena". Zatopione przez Niemców kopalnie „Lubichów", „Konrad Mały" i „Konrad Duży" stanowią obiekt badań hydrogeologicznych, mających na celu ustalenie możliwości ich odwodnienia.

Z innych bogactw naturalnych Śląska Dolnego wymienić należy złoża chromu i cyny oraz pokłady łupków w Nowej Rudzie zawierające do 46 proc. tlenku aluminium.

Oczyszczanie terenów zaminowanych 13 mil. min i 29 mil. pocisków unieszkodliwili saperzy W.P.

Do połowy maja br. saperzy W. P. unieszkodliwili 13.195.141 min oraz 29.642.197 pocisków.

Na terenie Polski znajduje się jednak jeszcze dużo pól nierozminowanych. W związku z tym dowództwo wojsk inżynieryjnych podejmuje w chwili obecnej intensywną akcję w celu zlikwidowania resztek tego wojennego niebezpieczeństwa.

Morze źródłem potęgi Polski i dobrobytu obywateli

Z dnia na dzień usprawnia się praca portów — Perspektywy rozwoju Szczecina — Młodzież garnie się do służby w marynarce

Eksport jest podstawą czynnego bilansu handlowego i płatniczego państwa. — Import surowców i szeregu urządzeń inwestycyjnych jest niezbędny dla uruchomienia wielu gałęzi gospodarki narodowej. Pod naciskiem natychmiastowych potrzeb gospodarczych kraju, odbywa się w szybkim, iście polskim tempie odbudowa naszych portów.

Najwcześniej, po wyzwoleniu można było uruchomić porty gdyński i gdański. Nasi robotnicy portowi w Gdyni, nasi marynarze, stanowili zawsze silne kadry ludzi o dużym wyrobieniu społecznym, to też wzięli oni intensywny udział w odbudowie i uruchomieniu portów, dzięki czemu Gdynia po niespełna 2 latach uzyskała już zdolność przeładunkową przeszło 5,5 miliona ton rocznie, o po dokonaniu dalszych remontów, w ciągu roku 1948/49 przekroczy przedwojenną zdolność przeładunku towarów masowych.

W PORTACH ODCZUWA SIĘ OBECNIE BRAK RĄK DO PRACY

Po krytycznym dla pracy portów okresie zimowym, kiedy lód unieruchomił je, zmusił do ograniczenia pracy robotników i utrudnił połowy rybakom, obecnie w portach panuje ogromne ożywienie, do tego stopnia, że wobec zwiększonego napływu statków odczuwa się nawet brak rąk do pracy. Brak ten jest oczywiście przejściowy i mijać będzie w miarę uruchamiania urządzeń przeładunkowych. W tym obecnym „gorącym" okresie robotnicy portowi wykazali prawdziwie obywatelską postawę podejmując pracę na dwie zmiany przez całą dobę, a ponad to wiele pomocy udzielili wychowankowie Państwowego Centrum Wyszkolenia Morskiego.

Zupełnie inna była sytuacja w Szczecinie. Rozwój tego portu został opóźniony przez zniszczenie w czasie działań wojennych linii komunikacyjnych, brak taboru pływającego na Odrze, z którą port jest organicznie związany i początkowy brak żywego, bezpośredniego zaplecza.

Mimo jednak tych rozliczonych trudności uruchomienie portu i pełne jego wykorzystanie nie jest trudne do przeprowadzenia. Żeglugę na Odrze w pierwszym okresie odbudowy zastąpią koleje, a przy pomocy stosunkowo nieznacznych inwestycji i po uruchomieniu dźwigów, port szczeciński będzie zdolny przeładować w r. 1949 5 milj. ton węgla i ponad 1 milion ton rudy. W ten sposób trzy nasze czołowe porty Szczecin, Gdynia i Gdańsk wykonają już w 1949 roku program eksportu węgla i rudy, a ponad to będą w stanie zaspokoić potrzeby tranzytowe Czechosłowacji.

JEDNOLITY, HARMONIJNY ZESPÓŁ PORTÓW

Ożywienie i zespolenie Wybrzeża w jedną całość gospodarczą, powiązanie jego z głębokim zapleczem, jest zadaniem, które może być wykonane tylko wysiłkiem całej gospodarki narodowej! Konieczne są inwestycje kolejowe szczególnie w rejonie Szczecina, konieczne jest wprowadzenie na wody Odry dostatecznej liczby taboru pływającego, barek i holowników rzecznych. Potrzebne są inwestycje urządzeń portowych, zwłaszcza dźwigów, holowników i pogłębiarek. Musimy przeprowadzić ostateczne zagospodarowanie bezpośredniego zaplecza portów i rozbudować urządzenia dystrybucyjne, zaopatrzyć je w chłodnie i środki transportowe, co umożliwi sprawne rozprowadzenie olbrzymich ilości ryb morskich, które obecnie jesteśmy w stanie łowić na bliższych i dalszych wodach.

Wybrzeże nasze musi stać się zwartym i skoordynowanym zespołem różnej wielkości portów — podstawowych i uzupełniających, przeładunkowych i rybackich.

ODRĄ POPŁYNĄ TOWARY W SZEROKI ŚWIAT

Potrzeby gospodarcze państwa będziemy mogli jeszcze długo zaspokajać bez większych inwestycji w nowe nadbrzeża i baseny, lecz tylko przez wyposażenie i unowocześnienie urządzeń istniejących.

Natomiast ważnym i zasadniczym problemem, który zapoczątkuje następny, wielki etap rozwoju przede wszystkim Szczecina i jego rozkwit jako wielkiego portu, to pełne uruchomienie i wykorzystanie Odry, która wraz ze swoim dorzeczem w nowym układzie geopolitycznym stanie się potężną arterią komunikacyjną w najbardziej uprzemysłowionej części naszego państwa. Wykorzystanie siły spławnej ma również duże znaczenie dla tranzytu czechosłowackiego i uniezależni Czechosłowację od portów niemieckich.

NASZ TONAŻ HANDLOWY JEST WYŻSZY NIŻ PRZED WOJNĄ

Polska staje się państwem morskim, a przeobrażenie to następuje szybko, tak szybko, że nie wszyscy potrafimy sobie zdać sprawę z tego faktu. Posiadamy długie wybrzeże morskie uzbrojone w liczne i dogodnie położone porty, a w dziedzinie żeglugi nasz obecny tonaż handlowy choć zupełnie jeszcze nieproporcjonalny do potrzeb to jednak przekracza już stan przedwojenny. W miarę rozbudowy przemysłu, w miarę rozwoju naszego życia gospodarczego rozwijać się będzie flota handlowa i do tego olbrzymiego przeskoku w naszej gospodarce przygotować się musimy sumienne i gruntownie przez zdobywanie doświadczeń w żegludze i organizowanie przemysłu stoczniowego.

W dziedzinie rybołówstwa morskiego możliwości są olbrzymie i jeszcze nie wyzyskane, ograniczone narazie niedostateczną jeszcze sprawnością aparatu handlowego wewnątrz kraju no i brakiem potrzebnego tonażu. Zagadnienie to ma także znaczenie narodowe, gdyż w znacznym stopniu uzależnione od niego jest osadnictwo morskie wzdłuż całego Wybrzeża.

MORZE — PORTY I CZŁOWIEK

Nasz szczupły aktyw zdał doskonale swój egzamin. Ale jego wysiłki, jego pełna poświęcenia praca nie wystarczą do pełnego uruchomienia wielkiej gospodarki morskiej, dlatego też z nadzieją i dumą patrzymy na coraz liczniejszy zespół młodzieży w Państwowym Centrum Wyszkolenia Morskiego i szkołach morskich. Zapał ich w połączeniu z doświadczeniem starych fachowców — wykładowców dają pewność, że Polska stanie się potężnym, opartym na mocnych podstawach państwem morskim, że nie zmarnujemy szansy, jaką dała nam historia.

Rzemieślnicy również muszą zrewidować swe cenniki

W Toruniu odrzucono kalkulację krawców, szewców i fryzjerów

Walka z drożyzną nie może rzecz prosta pominąć kwestii cen, pobieranych przez poszczególne kategorie samodzielnych rzemieślników. Pierwszy na Pomorzu sprawą tą zajął się Toruń. Wczorajsze posiedzenie toruńskiej Komisji Cennikowej było poświęcone głównie sprawie ustalenia cen dla zawodu krawieckiego, szewskiego i fryzjerskiego. Stwierdzono bowiem, że w Toruniu niektórzy rzemieślnicy stosują niezdrową kalkulację. Tak naprz. krawcy pobierają za uszycie ubrania do 7000 złotych.

Komisja Cennikowa oddaliła cenniki, przedstawione jej przez przedstawicieli rzemiosła z powodu wygórowanych cen oraz nadmiernej, nie odpowiadającej rzeczywistości ilości godzin pracy, podanych jako podstawowy element kalkulacji.

Komisja postanowiła zwołać w tej sprawie konferencję dziś, 3 bm. w Izbie Rzemieślniczej, której celem będzie ustalenie zdrowej kalkulacji dla poszczególnych gałęzi rzemiosła.

Karygodne niedbalstwo czy sabotaż

w powiatowych oddziałach „Społem" w Nowym Mieście i Chełmnie?

Dowiadujemy się, że funkcjonariusze Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Nowym Mieście ujawnili przed niedawnym czasem skandaliczne nieporządki, panujące w miejscowym oddziale „Społem". Mianowicie — w jednym z magazynów znaleziono, 450 kg. miodu pszczelnego, w stanie zepsutym, czyniącym ten artykuł nie nadającym się do spożycia. Miód został zebrany jeszcze w roku 1945 i był przeznaczony do rozdziału pomiędzy dzieci i szpitale.

Kierownik miejscowego oddziału „Społem" zapytany dlaczego nie rozprowadził w swoim czasie miodu — oświadczył, że nie otrzymał w tej sprawie żadnego zarządzenia z Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu. — Natychmiastowe śledztwo jednak przeprowadzone w tym kierunku zadało kłam temu oświadczeniu, gdyż — jak stwierdzono — wspomniany urząd wielokrotnie monitował Oddział „Społem" w Nowym Mieście, aby miód natychmiast rozprowadził.

Dalsza kontrola w tym samym magazynie doprowadziła do wykrycia 572 kg. UNRR-owskiego boczku. Zapas ten pozostał jako nadwyżka, powstała przy rozdziale boczku w ubiegłym roku. Nadwyżka ta jednak nie została ujęta protokółem i nie zawiadomiono o niej Wojew. Zarząd „Społem" w Bydgoszczy.

Wobec tak skandalicznych uchybień, zakrawających na świadome szkodnictwo gospodarcze — władze bezpieczeństwa zmuszone były kierownika „Społem" w Nowym Mieście aresztować i osadzić w więzieniu do dyspozycji prokuratora.

Nie mniej skandaliczne nieporządki ujawniły władze bezpieczeństwa w magazynie „Społem" w Chełmnie. I tutaj odkryto artykuły spożywcze, które na skutek karygodnego niedbalstwa uległy zepsuciu. I tak — znaleziono — 14.360 puszek mleka skondensowanego, z których więcej, niż 1/3 nie nadaje się już do konsumcji. Zarządzeniem Wojew. Urzędu Aprowizacji i Handlu mleko to miało być rozprowadzone najdalej do dnia 11 maja br. tymczasem 18 tegoż miesiąca znajdowało się jeszcze w magazynie. Przetrzymanie mleka przez tydzień w magazynie, pozbawionym chłodni, wystarczyło, aby uległo ono zepsuciu.

Ale mało tego — w tymże magazynie odkryto jeszcze 45 kg. zgniłego sera oraz większą ilość lnianego i rzepakowego makuchu, — znajdującego się tam od pierwszego roku powojennego. Makucha jest częściowo zepsuty, a pewną jego ilość zjadły szczury. A przecież artytuł ten jako doskonała pasza dla bydła, mógłby być już dawno należycie spożytkowany.

I znowu nasuwa się pytanie — karygodne zaniedbanie, czy też świadomy sabotaż? Niewątpliwie ustali to śledztwo.

W każdej gminie na Pomorzu koło PZZ

Opieka nad dziećmi i wdowami po zamordowanych przez Niemców Polakach głównym zadaniem organizacji

Na ostatnim zjeździe delegatów Okręgu Pomorskiego P.Z.Z., który odbył się w Bydgoszczy poruszono szereg zagadnień dotyczących działalności tej organizacji, oraz nakreślono plan pracy na najbliższy okres.

Okręg pomorski wykazuje ostatnio żywszą działalność szczególnie na odcinku niesienia pomocy wdowom i sierotom po zamordowanych przez okupanta członkach P.Z.Z. Aby akcja ta mogła zatoczyć jak najszersze kręgi, — projektuje się tworzenie kół P.Z.Z. w każdym miasteczku i każdej gminie na terenie woj. pomorskiego. Koła P.Z.Z. tworzy się również w większych zakładach pracy, w fabrykach itp. Ostatnio w Bydgoszczy zostały utworzone koła P.Z.Z. w fabrykach Tornedo, Helios, Leo, oraz w fabryce makaronu i w fabryce maszyn Millner, jak również w warsztatach głównych P.K.P. Koła te, za wyjątkiem koła w P.K.P. są bardzo żywotne. Jak twierdzi kierownik Okręgu, Nawrocki, robotnicy wykazują znacznie więcej zrozumienia dla celów PZZ, aniżeli miejscowa inteligencja.

PZZ werbując nowych członków nie ma na celu czerpania dochodów ze składek, gdyż te są minimalne, bo wahają się w granicach od 1 do 5 zł., ale chodzi przede wszystkim o wciągnięcie w szeregi organizacji jak największej ilości osób, rekrutujących się ze wszystkich środowisk społecznych.

— W jaki sposób zamierzacie zorganizować pomoc dla wdów i sierot? — pytamy ob. Nawrockiego.

— Zarząd Okręgu niezależnie od doraźnej pomocy dzieciom urządzi podczas ferii letnich w majątku nadleśnictwa państwowego w Rudowie w pow. człuchowskim kolonie dla 40 dzieci chorych na gruźlicę. Jeśli chodzi o pomoc dla wdów — to Zarząd Główny PZZ stara się o stałą dla nich rentę. Projekt uchwały już w najbliższym czasie znajdzie się w Sejmie.

Nawiązaliśmy również kontakt z Polonią Amerykańską, by uzyskać stamtąd dary, które przeznaczamy dla najbiedniejszych wdów i sierot. Sprawą tą zajmuje się specjalnie ob. Korycka, delegatka Rady Polonii Amerykańskiej na okręg pomorski. Jest duża nadzieja że pomoc ta nastąpi wkrótce. Zarząd liczy poza tym, na wpływ gotówkowy z przedstaw. „Grube ryby", które odbędzie się w tym miesiącu w Teatrze Polskim w Bydgoszczy, a z którego całkowity dochód przeznaczony jest na kolonie dla biednych dzieci.

— Jakie są osiągnięcia PZZ-u w akcji osiedleńczej?

— Od chwili wyzwolenia na Ziemiach Odzyskanych osiedliliśmy: 7.308 rolników, 6.673 rzemieślników, 3.038 urzędników i 3.303 robotników. Ludzie ci pracują dzisiaj na terenach zachodnich i na ziemi warmińsko - mazurskiej. Często otrzymujemy od nich listy, w których dziękują nam za pomoc i opiekę.

Wielkim dziełem, dokonanym przez PZZ było przeprowadzenie ekshumacji zwłok zamordowanych przez hitlerowców Polaków. Jeszcze obecnie otrzymujemy doniesienia o znajdujących się w woj. pomorskim masowych grobach Polaków, których zwłoki należy ekshumować i przenieść na cmentarze.

W połowie czerwca br. odbędzie się w Poznaniu ogólnopolski zjazd kierowników okręgów PZZ, na którym raz jeszcze przedyskutowane będą wszystkie zagadnienia poruszone na zjeździe okręgowym, oraz zatwierdzony zostanie nowy zarząd okręgu pomorskiego PZZ, który ub. niedzieli ukonstytuował się w następującym składzie: prezydent tow. Twardzicki, tow. Kisiel, adw. Lityński, tow. red. Lipiński, tow. tow. Rudnicki, Zieliński, Jędryczka, i Kuczma, ks. Skonieczny, kpt. Matuszewski i tow. Ogioza.

Mik.

Świadoma współpraca szerokich rzesz społecznych pogłębi sojusz polsko-radziecki

II-gi walny zjazd powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Toruniu

W ubiegłą niedzielę odbył się w Toruniu II walny zjazd powiatowy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zjazd obradował w sali Robotniczego Domu Kultury, przybranej zielenią i udekorowanej flagami i portretami mężów stanu obu zaprzyjaźnionych państw. 450 delegatów zapełniło salę do ostatniego miejsca. Na zjazd przybyli: minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Rusinek, delegat Zarządu Głównego Tow. Prz. Polsko-Radzieckiej prof. dr. Strzemiński, przedstawiciele partii politycznych, zw. zaw., Wojska Polskiego, organizacji młodzieżowych i społecznych. Po obu stronach podium ustawiły się poczty sztandarowe bratnich organizacji młodzieżowych ZWM i OM TUR.

Po odegraniu hymnu polskiego i radzieckiego prezes Oddziału TPPR ob. inż. Jóźwiakowski powitał wszystkich zebranych i otworzył zjazd. Na przewodniczącego zjazdu wybrano seniora TPPR na terenie toruńskim tow. inż. Niezabitowskiego. Referat ideologiczny wygłosił prof. dr. Strzemiński, który podsumował błędy historyczne, które wynikły z negatywnego ustosunkowania się do naszego wschodniego sąsiada. Mówca mocno podkreślił zgubność polityki obozu sanacji, która doprowadziła do katastrofy wrześniowej, i wyraził przekonanie, iż Polska nigdy już nie powróci na drogę błędnej orientacji politycznej, gdyż wspólnie przelana krew żołnierza polskiego i żołnierza radzieckiego na bojowym szlaku od Lenino do Berlina stworzyła nierozerwalny sojusz obu państw i wytyczyła nasze granice na Odrze i Nysie.

W imieniu Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej przemawiał tow. prezydent Dobrowolski, który oświadczył, że partie robotnicze i demokratyczne w Polsce zawsze będą stały na stanowisku jak najściślejszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim. W imieniu Wojska Polskiego przemawiał mjr. Atlas.

W następnym punkcie porządku dziennego inż. Jóźwiakowski złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa w pow. toruńskim. Ze 102 członków TPPR w Toruniu wzrosło piętnastokrotnie i dziś liczy ponad 1.500 członków. Skład socjalny zorganizowanego w Towarzystwie zespołu przedstawia się następująco: 67 proc. stanowią robotnicy, a 33 proc. — inteligencja i młodzież szkolna. Program pracy na rok bieżący przewiduje m. in. uaktywnienie członków i dalszą akcję werbunkową.

Z kolei prof. dr. Strzemiński wręczył w imieniu prezesa Zarządu Głównego ministra Świątkowskiego [illegible] pochwalne, które otrzymali następujący działacze: ob. ob. inż. Jóźwiakowski, inż. Niezabitowski, skarbnik Towarzystwa Popławski, sędzia Dorsz i mgr. Pawlak.

Część oficjalną zakończono hymnem polskim i radzieckim.

W części artystycznej obok utworów znakomitych kompozytorów polskich wykonano utwory czołowych kompozytorów radzieckich. Wykonawcami koncertu byli: orkiestra OSA pod batutą kapitana Grudy, chór Państwowego Liceum Pedagogicznego w Toruniu pod dyrekcją prof. Kica, solista prof. Stefan Jerzy oraz prof. Antonina Stadnieczynkowa i prof. Gawrońska-Łukowicz. Po przerwie obiadowej odbyły się dalsze obrady i wybór nowego zarządu. (S)

KRONIKA WŁOCŁAWSKA

WTOREK 3 czerwca

Kalend. Rzym.-Kat. — Klotyldy.
Kalendarzyk Słowiański — Bratomiła.
Wschód słońca — 3.34; zachód — 19.41.
Lekarz dyżurny Ubezpieczalni Społecznej w nocy: Dr. Mazurkiewicz Adela, Cyganka 24.
Apteka dyżurna do dnia 6 bm. włącznie przy Placu Wolności.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna — tel. 12-34.

W lusterku

PROPOZYCJA

**Mamy w sklepie owoce;
cena tyle a tyle,
tylko pytam się poco
dopisano ćwierć kilo?
Wiem, że to naumyślnie;
proponuję więc krótko
żeby ceny przy wiśniach
dać za jedną jagódkę.**

NIEPOTRZEBNE REKLAMY

W mieście naszym istnieje jeszcze szereg punktów, gdzie znajdują się tabliczki informacyjne, względnie reklamowe dotyczące czegoś, co już nie istnieje.

Niejednokrotnie wprowadza to w błąd interesantów, którzy ujrzawszy taką tabliczkę udają się pod wskazanym adresem po to, żeby się dowiedzieć, iż poszukiwany warsztat został już dawno zlikwidowany, a czasem nawet właściciel jego opuścił Włocławek.

Wskazane byłoby, żeby administratorzy domów zwrócili uwagę na ten szczegół i usunęli niepotrzebne napisy. (dw)

ZAMIATAĆ ULICE W ODPOWIEDNIEJ PORZE!

W niektórych punktach naszego miasta zamiatanie ulic odbywa się w sposób urągający wszelkim wymogom higieny. Przede wszystkim dokonywane ono jest w porze, gdy na ulicy panuje duży ruch i przechodnie muszą brnąć poprzez tumany pyłu.

Należałoby zamiatać w okresach kiedy ruch jest jeszcze słaby przydałoby się również stosowanie podobnie jak w innych miastach skropienia chodników wodą, bezpośrednio przed zamiataniem. (dw)

ZA PRZEKROCZENIE PRZEPISÓW

Referat administracyjno-karny przy Zarządzie Miejskim ukarał w miesiącu maju za przekroczenia przepisów administracyjnych kilkadziesiąt osób. W rejestrze kar figurują nazwiska 4 osób ukaranych za przekroczenie przepisów sanitarnych 15 osób za nieprzepisową jazdę, przy czym pokaźną pozycję stanowią rowerzyści. 27 osób zostało ukaranych za przekroczenie przepisów przemysłowych (brak patentów i t. p.). Poza tym ukarano: 8 osób w sprawach przekroczenia przepisów dorożkarskich, i 6 za różne inne. Za nieuczciwe pośrednictwo w handlu ukarano 5 osób, za zakłócenie spokoju publicznego 9 osób. (dw)

ZDECYDOWANE STANOWISKO

Na terenie naszego miasta istnieje Oddział Muzyków, którego członkami są utalentowani muzycy, o znanych nazwiskach nie tylko na naszym terenie lecz także w całej Polsce. Wystarczy tylko dla przykładu wymienić nazwisko kompozytora, muzyka i dyrygenta prof. Niwińskiego, kompozytora i dyrygenta prof. Bojakowskiego, oraz znanej pianistki Pietraszewskiej - Czuchowskiej. Bez udziału tych ludzi trudno jest sobie wyobrazić życia artystycznego w naszym mieście.

Ostatnio Zarząd Oddziału Muzyków złożył na ręce Starosty Powiatowego następujące oświadczenie: „Wobec tego, że dotychczasowe blisko półtoraroczne starania i zabiegi o przydział mieszkań oraz przydział pianin dla siedmiu członków koła, dla których instrumenty te są podstawowym czynnikiem egzystencji, nie dały pozytywnych wyników, zebrani członkowie sekcji postanowili wstrzymać się od udziału we wszelkiego rodzaju obchodach i akademiach publicznych".

Najwyższy czas na to, by naprawić krzywdę jaką dotychczas miasto wyrządzało ludziom zdolnym i utalentowanym. Gdzie indziej ludzi takich otacza się opieką, u nas ludzi tych nie dostrzega się wcale. (Jur)

Inauguracja Tygodnia PCK

Wielki zlot młodzieży czerwonokrzyskiej we Włocławku

Już od wczesnych godzin rannych ze wszystkich stron przybywały pieszo, furmankami lub koleją szeroko- i wąskotorową delegacje i oddziały młodzieżowych kół PCK powiatu włocławskiego, aby o godz. 10 zgrupować się na Starym Rynku i wysłuchać mszy św. polowej, którą odprawił ks. Kaik. Przed ołtarzem zajęli miejsca: wicestarosta Czekański, prezydent Kubecki, płk. Piliński, prezes Okręgu Pomorskiego PCK Turski, prezes Oddziału PCK we Włocławku Lasiński, ks. kan.. Mirski, ks. dyr. Cieślak, przedstawiciele prasy, społeczeństwa i wybitni działacze PCK. Po mszy św. ks. Kaik wygłosił okolicznościowe kazanie, podkreślając doniosłą rolę PCK.

W imieniu prezesa Lasińskiego przemówienie wygłosił ob. Kapuściński, a następnie na trybunie stanął prezes Okręgu Pomorskiego ob. Turski, który przedstawił działalność kół młodzieżowych PCK powiatu włocławskiego jako najlepszą w okręgu, składając jednocześnie kierownictwu i młodzieży podziękowanie za pracę na tak wysokim poziomie.. Ostatni mówca insp. Kutyło scharakteryzował pracę kół szkolnych PCK, jako wybitnie społeczną i posiadającą wielki wpływ na wychowanie młodzieży.

Po zakończeniu przemówień odśpiewano wspólnie Rotę, po czym uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta, podążając na Plac Wolności, gdzie odbyła się defilada.

Defilada przedstawiała nadzwyczaj barwny i urozmaicony widok. Przed oczyma naszymi przesuwały się oddziały w barwnych regionalnych kujawskich strojach. Defilujące oddziały pokazowo zilustrowały społeczeństwu hasła wcielane przez młodzież w czyn. Przeszły więc przed trybuną oddziały, propagujące czystość, ubrane w odpowiednie kostiumy, przedstawiające mydło, pasty do zębów itp. Dwa oddziały niosły duże szczotki do zębów. Oddziały, propagujące opiekę nad nieszczęśliwymi, prowadziły ociemniałych, kaleki itd. Przed oddziałem, który uzbierał największą ilość ofiar na powodzian, szła grupa powodzian wraz ze swym dobytkiem, znów oddziały, propagujące umiłowanie przyrody, niosły doniczki z kwiatami itp. W defiladzie wziął również udział sierociniec PCK, opiekujący się 54 sierotami, które umieszczone na samochodzie, przejechały przed trybuną, śpiewając dziecięcymi głosikami hymn polski. Ambulans sanitarny PCK zilustrował opiekę sióstr PCK nad rannymi i chorymi. Defilada trwała trzy kwadranse i ukazała całemu społeczeństwu wszechstronność prac młodzieży czerwonokrzyskiej.. Do defilady przygrywała orkiestra fabryczna „Bohma" i „Gleby".

Po defiladzie młodzież udała się na wspólny obiad polowy, a następnie wzięła udział w imprezach na ten dzień przygotowanych w szkołach SS Urszulanek, gimn.. Długosza i w Teatrze Miejskim. W teatrze akademię urządziło Koło Młodzieży PCK przy szkole powszechnej nr. 1, w opracowaniu opiekunki Koła, ob. Markiewiczowej. Całość wypadła bez zarzutu. Na program akademii złożyły się deklamacje, obrazki zbiorowe, tańce oraz udatnie odegrana komedia pt. „Niewierny Tomasz" na tle pracy Czerwonego Krzyża na wsi..

Po akademii obecne na sali koło młodzieży PCK Szkoły Rolniczej w Marysinie przedstawiło zebranym oryginalnego kujawiaka. Wykonawcy akademii nagrodzeni zostali przez zebraną na sali młodzież długotrwałymi oklaskami. Również akademie urządzone przez SS Urszulanki oraz w gimn. Długosza, były udatne i zostały przez młodzież przyjęte z żywym zadowoleniem.

Już w wieku XVI istniały apteki

we Włocławku

Apteki we Włocławku istniały już w wieku XVI, o czym wspominają kroniki od roku 1547.

Spis aptek w roku 1583 wspomina o dwóch aptekach, których właściciele mieszkali w Włodzie kujawskim na stałe. Są to: aptekarz Adam opłacający rocznego czynszu 3 grosze od apteki, która mieściła się przy ulicy Piekarskiej, aptekarz zaś Matys zamieszkały przy Starym Rynku płacił rocznie 2 grosze.

Jakkolwiek czynsz nie był wysoki zarobki ówczesne były niewątpliwie w tej dziedzinie znaczne, czego dowodem może być fakt, że niejaki Wojciech Tupalski wypłacił należność za lekarstwa w wysokości 100 złotych. Rachunek na tę sumę jest datowany z dnia 12 stycznia 1586 roku.

U schyłku XVI wieku liczba aptekarzy włocławskich wzrasta, o czym można wnioskować z polecenia wydanego w sprawie konieczności przeprowadzenia corocznie rewizji wszystkich aptek.

Wobec częstych epidemii i niedomagań zdrowotnych władze miejskie i kapitulne otaczają aptekarzy opieką, a w roku 1684 otrzymują oni po przybyciu do Włocławka prawa obywatelstwa miejskiego oraz pensję w wysokości 60 złotych rocznie i.... 1 bochenek chleba tygodniowo. Jak widzimy „przydział" chleba nie był zbyt obfity i niewątpliwie nie wystarczał aptekarzom na okres wyznaczony. (dw)

KS ZWM „Zryw" zwycięża „Pomorzanina II" 4:0

W ubiegłą niedzielę na Stadionie Miejskim rozegrany został mecz o mistrzostwo klasy B pomiędzy toruńskim KS „Pomorzanin II" a KS ZWM „Zryw" przy fabryce „Bohm" i „Gleba" z Włocławka.

Gracze toruńscy przybyli do Włocławka niemal przed samym meczem, co wobec dużego upału mogło przyczynić się do ich zmęczenia.

Toruniacy pokazali grę stojącą na dobrym poziomie technicznym, brakło im jednak wykończenia pod bramką i strzelali źle. Kilka strzałów oddanych zbliska przeszło obok lub ponad bramką. Utrudnił im zresztą akcję doskonale dysponowany dnia tego bramkarz „Zrywu" Kuźmiankiewicz, który kilka razy interweniował pewnie i skutecznie. Raz tylko wybiegł niepotrzebnie zadaleko z bramki, wytwarzając niebezpieczną sytuację. W tym wypadku jednak obrona błyskawicznie ustawiła się w bramce broniąc jej do chwili powrotu popularnego „dziadka".

Zwycięstwo przypadło zespołowi „Zrywu", który grał bardziej skutecznie i bardziej ofiarnie. W drużynie włocławskiej poza bramkarzem wyróżnili się: Rybka, Stankiewicz i Magielski. Słabiej natomiast niż zwykle wypadła prawa strona ataku.

Mecz miał przebieg interesujący. Zmieniające się szybko akcje, żywe tempo gry dostarczały widzom wiele emocji. Już w 11 minucie „Zryw" uzyskuje prowadzenie z podania Kujawy i strzału Rybki. W 25 minucie ten sam gracz strzela drugą bramkę, uzyskując do przerwy wynik 2:0 dla Włocławka.

Po przerwie toruniacy przystępują do akcji pokazując kilka ładnych kombinacyj, których nie potrafili jednak wykorzystać. W 15 minucie drugiej połowy pada trzecia bramka strzelona efektownie przez Magielskiego, na cztery minuty przed końcem zaś, ostatnia bramka w tym meczu ustalają wynik 4:0 dla „Zrywu".

Bramkarz Torunia był chwilami niepewny. Jedną bramkę puścił zupełnie niepotrzebnie. Natomiast pozostałe strzelone ostrym „szczurem" były trudne do utrzymania.

Sędziował ob. Lewandowski z Aleksandrowa Kujawskiego energicznie i nieco za drobiazgowo. Potrafił jednak opanować grę, która chwilami była dość ostra. Stosunek kornerów 1:1.

Jako przedmecz odbyła się rozgrywka pomiędzy drużyną z Mątw a „Zrywem II". I ten mecz wygrali włocławiacy w stosunku 4:2.

Publiczność z zainteresowaniem śledziła przebieg meczów reagując żywo.

Organizacja dobra. Gry rozpoczęły się z małym tylko opóźnieniem, a dzięki starannej opiece porządkowych publiczność nie tłoczyła się niepotrzebnie. (dw)

REJESTRACJA ROCZNIKA 1927

Jutro, dnia 4 czerwca rb., w ostatnim dniu rejestracji rocznika 1927 staną przed Komisją Wojskową we Włocławku przy ul. Łazienkowej mieszkańcy gminy Lubień, powiatu włocławskiego, a przed Komisją w Radziejowie — mieszkańcy gminy Czamanin i gminy Lubanie, powiatu nieszawskiego, których nazwiska zaczynają się od liter od T do Z. (Jur)

DWIE OFIARY KĄPIELI W CIĄGU JEDNEGO DNIA

W ubiegłą niedzielę zanotowano dwa wypadki utonięcia. W godzinach popołudniowych na jeziorze Czarnym utonął jeden z kąpiących się mężczyzn. Wypadek zdarzył się w miejscu znajdującym się poza obrębem niedawno przygotowanego przez nasz pułk basenu. Natychmiastowa pomoc nie zapobiegła nieszczęściu i po kilkunastu minutach poszukiwań wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

W godzinach wieczorowych utonął kilkunastoletni chłopak kąpiący się w Wiśle, po stronie Szpetalu, w pobliżu mostu. Kąpał się on w towarzystwie kilku kolegów. Chłopcy wybrali sobie miejsce nieoznaczone i pewnej chwili jeden z nich trafił na głębię.

Przed kilkunastu dniami zwracaliśmy uwagę na konieczność zachowywania ostrożności. Tymczasem stwierdzić musimy, że w dalszym ciągu trwa daleko idące lekceważenie przepisów, połączone z lekkomyślnością.

Niejednokrotnie obserwujemy wybryki młodzieży dokonywane na Wiśle. Jednym z przykładów jest ciągłe podjeżdżanie łódkami pod przepływające statki. Niekiedy robią to kąpiący się popisując się przed rówieśnikami nie odwagą, ale po prostu brakiem rozwagi, który nie pozwala im ocenić niebezpieczeństwa kryjącego się w nurtach rzeki.

Widzimy również próby czepiania się łódkami do barek holowanych w górę rzeki. Rokrocznie Wisła zabiera dużą ilość ofiar, a mimo to stale obserwuje się karygodną lekkomyślność. W związku z tym uważamy, że, wskazane byłoby zastosowanie surowych kar w stosunku do tych, którzy nie przestrzegają przepisów i lekceważą ostrzeżenia. (dw)

DOROŻKARZE WŁOCŁAWSCY NARZEKAJĄ NA MAŁY RUCH

Wiemy dobrze, że ruch w naszym mieście jest na ogół słaby. Włocławek jest miastem nie lubiącym pośpiechu, a przy tym miastem, w którym życieześrodkowuje się zasadniczo kina kilka blisko leżących ulicach. Jeden z przejeżdżających zwiedzając Włocławek określił go w następujący sposób: „ładne miasto, a przy tym wszędzie jest blisko".

To też nie można się dziwić, że wobec małych odległości dorożkarze nasi narzekają. — Z dworca rzadko kto wsiądzie do dorożki, bo zwykle ma niedaleko i nie śpieszy.

— A jak przedstawia się ruch za Wisłą?

— Nie za dobrze, bo przecież opłata za przejazd przez most wynosi 110 złotych. Zdarzyło mi się — mówi mistrz bata — że jegomość wsiadł, i już miał jechać, ale kiedy się dowiedział, że musi zapłacić za przejazd wysiadł i ruszył piechotą. Jadą tylko tacy, którzy muszą śpieszyć koniecznie. Bywają dnie kiedy człowiek ma tylko jeden kurs, a przecież trzeba konia wyżywić i rodzinie swojej dać na życie. Jak zaczęła się walka ze spekulacją, to i pasza stanieje pewno, a przecież koniowi futrówkę dać trzeba. Człowiek boi się o szkapę jak o najbliższego, bo gdyby padła, to trudno byłoby kupić nową.

Inny znów oświadczył wręcz:

Ruszam na zachód, na Ziemie Odzyskane. Tam ruch większy, to i zarobki będą napewno dobre, a tu — senne miasto...

To mówiąc cmoknął na konia. A tymczasem „senne miasto" drgało rytmem maszyn, uderzających tętnem pulsującego w fabrykach życia. (dw)

NOWI SĘDZIOWIE LEKKOATLETYCZNI

W niedzielę, dnia 1 czerwca odbył się we Włocławku egzamin na sędziów lekkoatletycznych.

W skład komisji, egzaminacyjnej wchodzali: przedstawiciel Okręgu Pomorskiego ob. Gołębiowski oraz jako członkowie ob. Falenczykowski i Białyński.

Do egzaminu przystąpiło 7 kandydatów, z których 4 uzyskało stopień sędziów okręgowych rzeczywistych, trzech zaś sędziów kandydujących. (dw)

O MISTRZOSTWO DRUŻYN FABRYK PAPIERNICZYCH

W dniu 5 czerwca rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo piłki nożnej pomiędzy drużynami fabryk papierniczych.

W czwartek, dnia 5 bm. na stadionie Miejskim, o godzinie 18-tej zostanie rozegrany mecz pomiędzy drużyną z Fordonu a włocławską drużyną fabryki papierniczej. (dw)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.
Interesantów przyjmuje Administracji codziennie od godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.
(godziny przyjęć: 11—12)
Wydawca: „Trybuna Pomorska"

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi. nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada
Prenumerata miesięczna 60 zł, z przesyłką pocztową 70 zł

E-35712

Dwie ostatnie środy literackie

Klub Literacko-Artystyczny, przerywając swą działalność odczytową na okres letni, urządza jeszcze ostatnie dwa wieczory autorskie: Grzegorza Timofiejewa i Hanny Malewskiej.

Gościem Klubu na najbliższej „Środzie Literackiej" będzie znany poeta Grzegorz Timofiejew, autor wydanego ostatnio tomu poezji pt. „Wysoki płomień", w którym dochodzi do głosu ofiarny, bezkompromisowy patriotyzm, dominujący nawet w wierszach, powstałych w obozie koncentracyjnym. Timofiejew jest w poezji polskiej lat ostatnich jednym z nalepszych piewców bohaterstwa konspiracyjnego i męczeństwa obozowego..

Wieczór najbliższy odbędzie się jak zwykle w środę, dnia 4 czerwca, o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki, Aleje 1 Maja 20.

PROGRAM RADIOWY NA ŚRODĘ, 4 CZERWCA

6.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 7.35 — Program na dzień bieżący - Bdg; 7.40 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 8.50 — Audycja dla szkół: „Zagadki historyczno-geograficzne", opr. Klemens Zarzycki - Toruń; 9.10 — Muzyka poranna z płyt - Bdg; 9.35 — Wiadomości miejscowe i ogłoszenia - Bdg; 9.40 — Dyktando programu dla radiowęzłów - Bdg; 14.15 — Przegląd prasy pomorskiej - Bdg; 14.25 — Przegląd sportowy - Bdg; 14.45 — Kursy radiowe dla nauczycieli - Toruń; 15.00 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 16.55 — Audycja dla młodzieży: „Chemia na usługach ludzkości", opr. Irena Laskowska - Toruń f. oglp; 17.10 — Transmisja programu ogólnopolskiego; 19.15 — Wieczorne wiadomości Pomorza; 19.20 — Koncert życzeń - Bdg; 19.57 — Transmisja programu ogólnopolskiego.

Ochotniczy zaciąg do Milicji Obywatelskiej

do służby na tereny województw wschodnich

Komenda Wojewódzka M. O. w Bydgoszczy ogłasza ochotniczy zaciąg do szeregów Milicji Obywatelskiej na tereny województw wschodnich.

Kandydaci chcący poświęcić się służbie w M. O. muszą odpowiadać następującym warunkom:

a) wiek od 23—35 lat,
b) nieposzlakowana przeszłość pod względem politycznym i moralnym,
c) odpowiednie warunki zdrowotne.

Do podań o przyjęcie należy dołączyć:

a) własnoręcznie napisany szczegółowy życiorys,
b) referencje Miejskich i Gminnych Rad Narodowych, względnie osób im znanych, lub jeżeli kandydat jest członkiem jednego ze stronnictw politycznych — referencje władz organizacyj powiatowych i miejskich tegoż stronnictwa.
c) opinię M. O.
d) dwie fotografie.

Kandydaci odpowiadający powyższym warunkom zgłoszą się w Komendach M. O. miast i powiatów, na terenie którvch zamieszkują, lub w Komendzie Wojewódzkiej M. O. w Bydgoszczy, Wydział Personalny pokój nr. 204.

Komendant Wojewódzki Milicji Obywatelskiej na Pomorzu.

AKS - Brda 5:2 (2:0)

W dniu wczorajszym na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbył się towarzyski mecz piłkarski między jedną z najlepszych drużyn polskich AKS z Chorzowa i bydgoską „Brdą".

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5:2 do przerwy goście prowadzili 2:0.

AKS przybył w następującym składzie: Mrugała, Szatań, Karmański, Gajdzik, Piec, Wieczorek, Kalus, Barański, Piontek, Cholewa i Kulik.

„Brda": Przybylski, Walczak i Kubalczak, Lubawy, Świtała, Leśniak, Witt, Ziółkowski, Pukownik, Andrzejewski i Adamowicz. Po przerwie Witta zastąpił Grenda, Pukownika Kopczewski i Andrzejewskiego Nowak.

W pierwszej połowie zawodów widoczna przewaga ślązaków. W 5 min. atak AKS-u po przeprowadzeniu ładnej kombinacji, zdobywa pierwszą bramkę ze strzału skrzydłowego Kulika. W 15 min. silny strzał Piontka powoduje wypuszczenie piłki przez bramkarza Przybylskiego. Piontek poprawia i piłka grzęźnie w siatce. W 30 min. za faul obrońcy AKS-u na polu karnym, sędzia zamiast podyktować karny, zadecydował rzut wolny. Wywołało to zdziwienie wśród publiczności.

Po przerwie i dokonaniu zmian w składzie drużyny, „Brda" gra lepiej. Wyraźnie widać, że otrząsnęła się z pierwszego wrażenia, spowodowanego spotkaniem z tak poważnym przeciwnikiem.

Już w 4 min. piłkę otrzymuje Kopczewski, podaje do Adamowicza, ten do Nowaka, który nieuchronnie zdobywa pierwszą bramkę dla „Brdy". W 20 min. Grenda po wygraniu pojedynku podprowadza piłkę do przodu i bardzo ładnie centruje, a Adamowicz strzela drugiego gola. Jest 2:2. Publiczność oklaskuje za wodników „Brdy".

Niedługo jednak trwała radość. W 33 min. znów Piontek znajduje się przy piłce i zdobywa prowadzenie 3:2. W 41 i w 44 min. dalsze bramki zdobywa doskonały napastnik chorzowski Cholewa, ustalając wynik dnia 5:2 dla AKS-u. Jedną z tych bramek zawinił bramkarz, wypuszczając z rąk piłkę do własnej bramki.

W drużynie śląskiej najlepsi byli: Piontek, Cholewa, Piec i Mrugała. Spośród zawodników „Brdy" wyróżnili się: Lubawy, (wczoraj obchodził jubileusz 600-nego meczu), lewoskrzydłowy Grenda, który jak nam się zdaje przechodzi drugą młodość, oraz trio Kopczewski, Nowak, Adamowicz.

Sędziował ob. Żmudziński. (D)

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanął marynarz z wyspy holenderskiej

Oskarżony twierdzi, że w czasie służby w marynarce niemieckiej współpracował z holenderskim ruchem oporu

Wielkie zainteresowanie wywołała sprawa, jaka znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Komplet sądzący pod przewodnictwem sędziego S. O. Madejskiego rozpatrywał sprawę 25-letniego Klemensa Grusa, zam. w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 110.

Milicjant wprowadził na salę rozpraw Grusa, podejrzanego o to, że w czasie okupacji dobrowolnie zgłosił swą przynależność do narodowości niemieckiej.

Oskarżony Grus, po usilnych staraniach, otrzymał II grupę niemiecką, a następnie jako ochotnik wstąpił do wojennej marynarki hitlerowskiej. Zapytany przez przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, Grus oświadczył, że rzeczywiście złożył wniosek o zaliczenie go do grupy III, a później dopiero, wtedy kiedy władze okupacyjne mężczyzn tej grupy zaczęły wcielać do szeregów armii niemieckiej postarał się o wykaz II grupy, jedynie w celu dostania się do marynarki wojennej.

Oskarżony Grus, oświadczył, sądowi, że zrobił to dlatego, iż jako marynarz miał sposobność szkodzenia Niemcom. Służąc w marynarce wojennej brał udział w okupowaniu przez Niemców Holandii i przydzielony został do garnizonu na małej wysepce holenderskiej Schirmann Korg, gdzie służył w radiostacji przy nasłuchu.

Wyjaśnienia oskarżonego wbudziły na sali sądowej duże zainteresowanie. Oświadczył on trybunałowi dalej, że dzięki swej funkcji skontaktował się z holenderskim ruchem podziemnym i wielokrotnie dawał im broń i przestrzegał przed aresztowaniami młodzieży holenderskiej.

Oskarżony Grus na potwierdzenie swych oświadczeń złożył do akt sprawy — listy od przyjaciół — obywateli holenderskich, którzy utrzymując z nim kontakt, piszą o jego zachowaniu się w czasie wojny.

Sąd pragnąc dokładnie zbadać wiarogodność tłumaczeń Klemensa Grusa, odroczył sprawę, zarządzając zbadać podanych przez oskarżonego świadków w drodze pomocy prawnej w Holandii. (D)

Kronika inowrocławska

•• **Polski Związek Zachodni** Obwód Inowrocław na zlecenie Zarządu Głównego w Poznaniu uprzejmie prosi wszystkie zakłady pracy oraz osoby prywatne, zatrudniające Niemców w mieście i powiecie inowrocławskim, o zgłoszenie ich do dnia 6 bm. w biurze PZZ, Inowrocław, ul. Toruńska 25..

•• **Z życia partii.** W dniu 31 ub. m. odbyło się zebranie Kół PPR przy Elektrowni Miejskiej i Związku Energetycznym Pomorza.. Na zebraniu tym poruszona była sprawa walki ze spekulacją. W wyniku dyskusji na ten temat uchwalono rezolucię, w której robotnicy zobowiązują się pomóc w zwalczaniu drożyzny.

•• **Sport w Inowrocławiu.** W niedzielę 1 bm.. na Stadionie Miejskim w Inowrocławiu odbyło się spotkanie piłkarskie pomiędzy KS ZWM „Cuiavia" i KS OM TUR „Goplania". Przebieg gry obfitował w dość ciekawe momenty, wykazując staranne przygotowanie się drużyn do meczu. Sędzia Ziencek stał na wysokości swego zadania. Do przerwy wynik dla „Goplanii" 1:0. Po przerwie inicjatywę przejmuje „Cuiavia", ustalając ostateczny wynik meczu na swoją korzyść w stosunku 2:1.

W przedmeczu spotkała się „Cuiavia" II z RKS „Salina". Zwyciężyła „Cuiavia" w stosunku 3:2. W tym samym stosunku „Goplania" II wygrała z „Unią" w Gniewkowie..

W Mątwach KS „Noteć" rozgromił OM TUR „Kruszwica" w stosunku 4:1. (FK)

DYŻURY APTEK

Apteka dyżurna — „Pod Krzyżem"

Kronika toruńska

✱ **Święto młodzieży powiatu toruńskiego.** W ubiegłą niedzielę przybyło do Chełmży ponad 3 tysiące młodzieży z powiatu toruńskiego. Przyjechali również przedstawiciele władz ze starostą powiatowym tow. Gordonem na czele oraz delegaci powiatowych komitetów partii politycznych i organizacji społecznych. Po imponującym barwnym pochodzie kilku tysięcy młodzieży odbyły się po południu imprezy artystyczne i zawody sportowe.

Święto młodzieży powiatu toruńskiego było przeglądem sił młodzieży demokratycznej w pow. toruńskim. (S)

✱ **Odsłonięcie sztandaru Kom. Miejskiego PPS w Toruniu.** W niedzielę w sali Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Komitetu Miejskiego PPS. Na uroczystość przybył minister Opieki Społecznej i Pracy tow. Rusinek. Obecni byli przedstawiciele wszystkich demokratycznych partii politycznych. Zagaił tow. prokurator Nowakowski. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. minister Rusinek. Po przekazaniu sztandaru sekretarzowi Kom. Miejsk. PPS w Toruniu tow. Ludwisiakowi przez sekr. WK PPS tow. Przegalińskiego odbyło się symboliczne wbijanie gwoździ. Uroczystość zakończyły występy artystyczne młodzieży OM TUR. (S)

Dyżur aptek

„Radziecka", ul. Szeroka 29.
„Św. Barbary", Szosa Chełmińska 80.

Żonie, dzieciom i rodzinie zmarłego w dniu 30 maja br., na skutek nieszczęśliwego wypadku w fabryce „PROM"

ś.p. Konzorskiego Bronisława

składamy nasze serdeczne wyrazy współczucia i ubolewania

Fabryka Pilników i Narzędzi „PROM" w Bydgoszczy

Bydgoszcz, dnia 2 czerwca 1947 r. (557)

Dnia 30 maja 1947 r. o godz. 13.10 zmarł, wskutek nieszczęśliwego wypadku, pracownik fabryki naszej

ś. p.

Konzorski Bronisław

przeżywszy lat 27

W Zmarłym tracimy gorliwego pracownika Cześć Jego Pamięci!

Fabryka Pilników i Narzędzi „PROM" w Bydgoszczy

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 czerwca br. o godz. 18-tej z kostnicy cmentarza na Szwederowie, ul. Kossaka.

Żałobna msza św. odprawiona zostanie dnia 4 czerwca br. w kościele M.B. na Szwederowie o godz. 6-tej rano.

(574)

Srebrne gody

Dnia 4. VI. 1947 r. długoletni pracownik Zakładów Solvay w Mątwach Kopeć Józef wraz ze swą małżonką Anną z domu Kwiatkowską będzie obchodził **jubileusz 25-cio lecia pożycia małżeńskiego.**

Inowrocław-Mątwy, ul. Daniela Rakowicza 24